Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

4. WRZEŚNIA 1921.

NR. 201. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 309	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Przed decyzyą.

Polska przeżywa teraz podobne chwile, jak swego czasu Rosya tuż po przewrocie bolszewickim. Miasta i klasa pracująca głosi krucyatę przeciw chłopu. Wieś zamknęła się w swoim egoizmie, nie bacząc, iż wkońcu ruina miast, tak jak w Rosyi, pociągnie za sobą upadek gospodarstw rolnych. Ponad wszystkiem góruje dyletantyzm, bezrząd i marnotrawienie grosza publicznego przez rząd i nasze naczelne władze.

Znaczenie Polski w polityce zagranicznej zmalało do minimum, marka polska ogromnie straciła na wartości — a rozstrój wewnętrzny i ciągłe strajki robotników, a nawet i urzędników stokrotnie pogarszają sytuacyę.

W tym chaosie błąkamy się, nie mogąc znaleźć dróg wyjścia, a każda nawet najpozytywniejsza krytyka kończy się tylko negatywnymi wnioskami.

Budżet państwowy i budżety gminne, które w dniach zestawienia były realne, już po dwóch tygodniach stają się fikcyą, gdyż marka polska miała możność przez ten czas spaść o kilkadziesiąt procent.

Jeżeli porównamy płacę urzednika państwowego, albo przeciętnego robotnika fabrycznego z dochodami różnych przedsiębiorstw, właścicieli ziemskich, bogatych chłopów i t. d. — to przekonamy się, że dusza pewnych klas społecznych stwardniała i stała się bezlitosną wobec nędzy i niedomagań narodu.

Stronnictwa nasze, które są wykładnikiem prądów nurtujących wśród społeczeństwa, odznaczają się temi samemi cechami.

Klasa posiadająca, socyaliści, ludowcy, wprawdzie często pragnęliby powiedzieć: dosyć, ale gdy jedni spostrzegą łatwe i wysokie zarobki różnych spekulantów, inni, gdy ujrzą po drugiej stronie bolszewików, a trzeci Stapińszczyków — znowu rozlega się głos: za mało!

Nie lepiej się dzieje u naszej „rządzącej góry“ i w naszych ministerstwach. Od nich idzie głównie zło i anarchia, rozlewająca się po urodzajnej i tak bogatej ziemi polskiej.

O ile łatwiej byłoby w Polsce rządzić i przetrwać te najcięższe czasy, gdybyśmy wspólnemi siłami zaprowadzili i choćby nawet przemocą ład i porządek.

Na posiedzeniach komisyi budżetowej krytyka rujnującej gospodarki dzisiejszego rządu widać że była przekonywującą, gdy leader piastowców poseł Osiecki cofnął wniosek wyrażenia rządowi votum ufności, domagając się tylko, by komisya uchwaliła przejście do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Premier Witos w swem ekspose przyznał. że sytuacya jest nadzwyczaj trudna, a całą winę zwalał na opozycyę. która rzekomo przeszkadza mu w rządzeniu.

Wierzymy. że zadania, jakie spoczywają na barkach każdego rządu są nadzwyczaj ciężkie. jednak system partyjny. jakim odznaczają się od samego początku rządy piastowców, stokroć większą wyrządziłby szkodę, gdyby nie stanowisko opozycyi.

Dziś ratunek Polski leży nie w doraźnem obaleniu tego lub innego gabinetu, nie w odrzuceniu budżetu, lub w chuligańskich zachciankach Stapińskiego rządów włościańsko-robotniczych, tylko w radykalnej zmianie systemu rządzenia, zerwaniu na zawsze z rządami partyjnymi, z protekcyonizmem i demagogią.

Rządy bowiem uwzględniające interesa materyalne tylko jednej, chociażby nawet najliczniejszej klasy społecznej, są dla narodu i dla państwa zgubne.

Premier Witos wraz ze swojem stronnictwem musi się z tem zgodzić, gdyż w przeciwnym razie przepaść, jaka wytworzyła się dzięki jego polityce między wsią a miastem, między pracownikiem a chłopem, pochłonie cały kraj.

Ale musimy przyznać, że odpowiedzialność za dzisiejsze stosunki ponosi tak samo i Sejm. On umożliwia konserwowanie w państwie anarchii, warcholstwa i złodziejstwa, a panowie posłowie stawiają przeszkody rozlicznym reformom. Najlepszym na to dowodem jest wypadek podany przez premiera, że gdy na jego rozkaz wydalono jednego urzędnika złodzieja, ośmiu posłów interweniowało, aby go zatrzymać. Szkoda, że p. Witos nie podał nazwisk tych posłów, których wartość moralna wiele pozostawia do życzenia.

Dyskusya w komisyi budżetowo-skarbowej wykazuje, iż posłowie w obliczu katastrofy przychodzą powoli do opamiętania. Charakterystyczna jest odpowiedź przedstawiciela P. P. S., Dr Diamanda, na propozycyę związku ziemia, przedstawionej przez dr. Steczkowskiego, co do zaniechania reformy rolnej w zamian za dostarczenie przez ziemian wielkiej ilości ziemi pod parcelacyę. Dr. Diamand oświadczył. iż należy wziąć ten projekt pod rozwagę i czy nie byłby on przeciwwagą przeciw niedopisaniu reformy rolnej w dziedzinie społecznej.

Społeczeństwo oryentuje się, że kraj znajduje się nad przepaścią. Z drugiej zaś strony wierzymy, że naród polski ma na tyle w sobie żywotności, że wyjdzie z tego obronną ręką — jeżeli tylko od góry pójdzie inicyatywa poprawy, a nie — jak dotąd — przodownictwo w korupcyi.

Stronnictwo rządzące powinno zrozumieć, że są chwile, w których na własną rękę żadna partya nie wyratuje państwa od bankructwa. A właśnie taka chwila nadeszła i Polska stoi przed katastrofą gospodarczą i polityczną.

Musimy wytężyć całą naszą energię. Najlepsze i najwytrawniejsze jednostki postawić na czele rządu i naszych władz administracyjnych. A przedewszystkiem zniszczyć tę nienawiść, jaka wytworzyła nieuczciwa demagogia między wsią a miastem. Ministra skarbu należy wyposażyć w pełną władzę. by mógł stawić czoło kosztownym zachciankom pojedynczych stronnictw, by kierując się interesem kraju mógł bez przeszkody rozpędzić bandę darmozjadów, rujnujących skarb państwa.

Dyskusya w komisyi budżetowej jest do tej chwili nieskończoną. Jeszcze dotychczas nie uchwalono żadnej rezolucyi. Jednak jest nadzieja, że nie przybierze ona formy uniemożliwiającej stworzenie w Sejmie zdecydowanej większości. A większość tę może sobie zapewnić dzisiejszy rząd tylko przez porozumienie się ze stronnictwami prawemi. Socyaliści bowiem skrępowani rezolucyami kongresu łódzkiego nie są w stanie udzielić żadnemu rządowi stałego poparcia. To samo odnosi się do stapińszczyków i innych stronnictw lewicowych.

Dlatego też celem uniknięcia katastrofy w naszem życiu państwowem zostaje p. Witosowi jedyna droga zbliżenia się ku prawicy, t. j. w kierunku pracy pozytywnej, z ominięciem oryentacyi lewicowej, narażającej kraj na różne doktrynerskie eksperymenty.

H. MIANOWSKI.

Rząd Witosa na razie uratowany!

Votum nieufności przepadło 10 głosami przeciw 3 przy 5 wstrzymujących się, a zatem rząd ma w komisyi mniejszość. W każdem innem państwie rząd, uzyskawszy taki wynik głosowania, podaje się do dymisyi.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek zakończyła się ostatecznie dyskusya ogólna nad stanem gospodarczym i finansowym kraju. Uchwały, które zapadły, są znamienne. Jak przewidywaliśmy na tem miejscu, **rezolucya posł. Osieckiego uzyskała większość, wobec tego komisya we wtorek przystąpi do szczegółowych debat nad budżetem.** Na pierwszy ogień pójdą obrady nad preliminarzem Sejmu i Ministerstwa kolei.

Rezolucya posł. Osieckiego jest czysto formalną, gdyby nie było uprzednio zgłoszonego wniosku posł. Loewensteina o votum zaufania, możnaby było w niej widzieć votum zaufania dla rządu. Atoli po cofnięciu wniosku Loewensteina straciła ona całkowicie swą wartość polityczną.

Rezolucya posł. Głąbińskiego, wypowiadająca otwarcie nieufność rządowi, nie uzyskała większości. Zyskała bowiem 10 głosów przeciwko 13, przy 5 wstrzymujących się, reprezentujących 3 kluby. W ten sposób dowodnie się okazało, iż **rząd Witosa nie rozporządza większością w Izbie, jakkolwiek stronnictwa lewicowe, socyaliści, thugutowcy, enpeerowcy nie mają odwagi zająć zdecydowanego stanowiska,** przez co tolerują obecny stan anarchii i ponoszą znowu odpowiedzialność.

Olbrzymia większość komisyi wypowiedziała **się za przyspieszeniem zwołania Sejmu i za natychmiastowem zwołania** konwentu seniorów. Taka uchwała, sformułowana przez opozycyjne stronnictwa chrześc demokr., jest niejako niezaprobowaniem polityki rządu.

Głosowanie wczorajsze zapowiadało przesilenie rządowe. Zresztą przedstawiciel stronnictw większości rządowych, pos. Wojdaliński, oświadczył się przeciw systemowi obecnego rządzenia i wskazywał na konieczność rozszerzenia podstaw oparcia rządu. Stanowisko stronnictw narodowych wobec nadchodzącego przesilenia, jasno sformułował pos. Wł. Grabski, podkreślając, iż nie uchylają się one od objęcia rządu, a jedynem hasłem, około którego mogłaby się skupić w Sejmie większość, byłoby hasło przeprowadzenia nowych wyborów. Sprawa to stanie się aktualną dopiero do tygodnia, gdy w owym czasie zbierze się konwent seniorów. Jakkolwiek ułożą się wydarzenia, musimy z góry wypowiedzieć przekonanie, iż w interesie państwa leży, aby ewentualne przesilenie trwało jak najkrócej i zostało zlikwidowane. Przesilenia gabinetowe bowiem trwają, niestety, u nas chroniczne długo, a zagranicą mogą budzić nieuzasadnione mniemanie, jakoby były przesilenia państwowemi.

Mowa p. Czerniewskiego.

Obrady wczorajsze zagaił przemówieniem prezes chrześc. demokr., pos. Czerniewski, który wskazywał na potrzebę ogólnej dyskusyi politycznej, albowiem ona wykazałaby, że rząd nie rozporządza faktycznie większością w Sejmie. Upadek wartości marki jest dotąd skutkiem ciążącego na niej rozporządzenia rządu Moraczewskiego nieokreślonem zobowiązaniem, a to stoi w związku z osłabieniem zaufania do niej społeczeństwa i zagranicy. Rząd nie cieszy się **zaufaniem ogółu i niema zaufania do społeczeństwa, ani do podwładnych sobie urzędników.** Druga przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w Sejmie i rządzie, któremu brak jest wiary we własne siły, który działa bez planu. Przykład bezplanowej gospodarki rządu widzi mówca w orgii drożyźnianej, rząd bowiem nie opracował żadnych środków przejściowych. Te braki spowodowały wypadki w b. dzielnicy pruskiej. **Bezplanowość widać w stosunku do robotników, wobec których rząd nie uprawia polityki konsekwentnej. Bezplanowość widać w polityce zagranicznej, bo rząd nie umiał zainteresować Polską zagranicy.** W takich warunkach **powstaje jedyny środek: zmienić rząd i zmienić system rządzenia.**

Drugą mowę wygłosił pos. Wł. Grabski, którego cechą było oświadczenie w sprawie stosunku do rządu.

Następiło potem głosowanie nad wnioskami, którego wynik podany jest wyżej.

Sprawa G. Śląska w Komisyi państw neutralnych.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Genewy: Drugie posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się dn. 1 b. m. o g. 4 po południu i skończyło się o g. 4 m. 35. Rada przyjęła jednomyślnie **rezolucyę wypracowaną przez Ishi'ego w pełnem porozumieniu z Balfourem,** tej treści:

Rada Ligi Narodów uważa za pożądane wyrobienie sobie w pełnej niezależności sądu o kwestyi górnośląskiej i w tym celu powierza zbadanie kwestyi zastępcom Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii, a więc przedstawicielom państw, które dotychczas nie zajmowały się badaniem tej sprawy, ani nie brały udziału w odnośnych naradach. Przedstawiciele owych państw będą studyowali różne szczegóły kwestyi na podstawie materyałów dostarczonych przez Radę Najwyższą i na podstawie innych źródeł informacyjnych. Będą oni mieli prawo zasięgać wszelkich opinii, które będą uważali za konieczne, oraz będą mogli w razie potrzeby powołać technicznych rzeczoznawców. Ci rzeczoznawcy mają być powołani z kół, które dotychczas nie brały udziału w badaniach problemu. **Celem poinformowania się o kwestyach lokalnych,** o ile będą to uważali za konieczne, **mają przedstawiciele państw wymienionych przesłuchać mieszkańców terytoryum spornego, zarówno Polaków, jak Niemców.** Komisya techniczna sekretaryatu Ligi Narodów jest do dyspozycyi przedstawicieli państw we wszystkich sprawach. Komisyi powołanych przedstawicieli państw nie przepisuje się żadnego określonego postępowania, ma ona fungować zupełnie samodzielnie. Komisya ta wygotuje sprawozdanie, które wejdzie pod obrady Rady Ligi. Rada Ligi Narodów może zebrać się każdej chwili, aby badać wyniki komisyi.

Pod koniec posiedzenia uchwalono, na wniosek generalnego sekretaryatu Ligi narodów, ogłosić teksty mów wygłoszonych na posiedzeniu.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego korespondenta). Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało 25 minut. Ishi przedstawił rezolucyę, proponującą **przekazanie zbadania problemu górnośląskiego komisyi złożonej z zastępców Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii.**

W dyskusyi zabrał głos Balfour i oświadczył, że zaproponowana metoda jest najlepszą, bo ustali przekonanie, że Rada Ligi nie tylko jest zdecydowana zająć się problemem, ale chce ocenić go z całą skrupulatnością i uchylić przypuszczenia, że mogłaby się powodować jednostronnym punktem widzenia. Opinia publiczna zrozumie, że członkowie Rady Ligi pragną niedopuścić do nieporozumień.

Bourgeois oświadczył, że popiera pogląd Balfoura i że zaproponowana metoda będzie odpowiednią dla bezstronnej oceny zagadnienia. Fakt, że do zbadania problemu powołuje się czterech członków Ligi, nie angażowanych dotąd w zagadnieniu, pogłębia zaufanie do tych członków i mówca wierzy, że doprowadzą oni pracę do pomyślnego końca.

Imperiali oświadczył, że zgadza się z propozycyą Ishiego i wyraził podziękowanie czterem członkom Rady Ligi za podjęcie się przez nich pracy tej.

Hymans wyraził podziękowanie za zaufanie i zaznaczył, że zarówno on, jak i wybrani koledzy będą pracowali w duchu sprawiedliwości.

Posiedzenie zakończyło się o g. 16 m. 35.

Paryż. (E. E.) Dzienniki podnoszą, że Balfour oświadczył się w Radzie Ligi przeciwko mieszaniu czynników politycznych do procedury w sprawie G. Śląska. Hymans oświadczył przedstawicielowi „Matin“, **że podział G. Śląska musi nastąpić ściśle wedle wskazówek traktatu wersalskiego, stwarzanie zaś sztucznych koncepcyi jest całkowicie niemożliwe.**

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego Korespondenta). **Z wielką niecierpliwością i niezwykłem naprężeniem oczekiwano tu rezultatu z drugiego posiedzenia Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska. Zdawano sobie powszechnie sprawę z ważności decyzyi, jaka ma być powzięta przez Radę w sprawie procedury, która to decyzya nie może pod pewnym względem nie wywrzeć wpływu na końcowe rozwiązanie sprawy przez Radę Ligi Narodów. To też już na dwie** godziny przed otwarciem posiedzenia Rady zapanowało wielkie ożywienie we wspaniałej sali pałacu Ligi Narodów, a w szczególności w salach zarezerwowanych dla przedstawicieli prasy, wśród których znajdowali się liczni korespondenci wielkich dzienników francuskich, angielskich, włoskich, amerykańskich, belgijskich etc.

Nie wiedziano prawie zupełnie jaka rezolucya zapadnie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Wprawdzie krążyły wczoraj pogłoski, jakoby istniała propozycya, aby przed przystąpieniem do badań problemu górnośląskiego Rada Ligi Narodów wezwała przedstawicieli Polski i Niemiec. Obie te zainteresowane strony w myśl powyższego projektu miałyby powziąć pewne przedwstępne konkluzye, któreby mogły z kolei służyć Radzie Ligi Narodów za podstawę jej opinii. Pogłoski o propozycyi tej są przypisywane Hymansowi, zdaje się nie były pozbawione podstawy. Wiedziano już wczoraj, że projekt ten, którego użyteczność oceniano bardzo problematycznie, nie będzie brany pod uwagę. Jakoż istotnie został on zaniechany.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów, tym razem tajne, rozpoczęło się o godzinie 4 min. 15 po południu. Krótki czas trwania był dla wszystkich niespodzianką. Podczas gdy sekretaryat Ligi rozdawał dziennikarzom przyjętą przez Radę rezolucyę, oraz sprawozdanie z posiedzenia, markiz Imperiali udał się do przedstawicieli prasy włoskiej i udzielł im wyjaśnień, dotyczących rezolucyi. Imperiali oświadczył, między innemi. że **nie może być więcej mowy o konflikcie francusko-angielskim,** skoro przedstawiciele Francyi i Anglii zasiadający w Radzie Ligi Narodów przyjęli bez żadnych zastrzeżeń jednomyślnie rezolucyę przedstawioną przez Nitti'ego. W tym samym czasie Bourgeois omawiał rezolucyę Rady Ligi Narodów w gronie dziennikarzy francuskich. Bourgeois zaznaczył między innemi: Znaleźliśmy i przyjęliśmy wszyscy metodę zbadania sprawy. **Metoda ta daje najzupełniejszą gwarancyę bezstronności** i niezależności. Nie należy przypuszczać, jakoby przez przyjęcie tej metody Rada Ligi Narodów in corpore zrzekła się swojej odpowiedzialności. Komisya złożona z członków Rady, a mianowicie przedstawicieli Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii nie będzie mogła sama powziąć żadnej decyzyi. **Sformułuje jedynie projekt, który następnie Rada Ligi Narodów będzie ratyfikować lub odrzuci.** Rada Ligi będzie pozostawać w nieustannym kontakcie z wyznaczonymi czterema kolegami i w ten sposób w każdej chwili świadoma będzie stanu pracy. Komisya będzie mogła udawać się po wyjaśnienia do każdego, kogo uzna za wskazane zapytać o zdanie w sprawie górnośląskiej. W prawach swoich komisya będzie miała najzupełniejszą swobodę działania i będzie mogła z całem zaufaniem zwrócić się o pomoc do Rady Ligi Narodów. **Przedstawiciele rządu polskiego i niemieckiego nie będą powołani do uczestniczenia w dyskusyi, jednakże komisya złożona z członków Rady Ligi będzie mogła zwrócić się wprost do przedstawicieli ludności G. Śląska.**

Co do tej ostatniej sprawy, mającej wyjątkowe znaczenie, jeden z wpływowych członków Sekretaryatu Generalnego Ligi Narodów udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencyi Telegraficznej następujących wyjaśnień: Należy podkreślić, że Rada Ligi Narodów, pozostawiając najzupełniejszą swobodę komisyi w wyborze źródła, z którego czerpać będzie swoje informacye, położyła jednakże nacisk właśnie na sprawę **zbadania opinii przedstawicieli mieszkańców górnośląskich,** co wskazuje na to, że warunek ten nie jest określeniem prac komisyi, lecz **wyraźną dyrektywą.** Wymieniona osobistość wyraziła pogląd, że chodzi tu o dotarcie do źródła interesów odnośnej ludności, **aby w ten sposób przy prowadzeniu badań nie ulegać wpływom reprezentującym** sprzeczne interesy, czy to Berlina, czy to Warszawy.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Genewski korespondent „Matina“ pisze, że nowo wybrani **członkowie do zbadania sprawy górnośląskiej posiadają obszerne pełnomocnictwa. Wysłuchają oni opinii mieszkańców G. Śląska, mogą zwracać się do swoich doradców technicznych, mogą opierać się na zebranych dotychczas dokumentach. Natomiast komisya czterech nie powoła do współpracy ani rządu niemieckiego, ani polskiego, ponieważ ich opinia jest dostatecznie znana. Komisya czterech nie będzie również przesłuchiwała rzeczoznawców, którzy pracowali ostatnio w Paryżu, ponieważ ich poglądy zostały już szeroko opublikowane. Komisya pragnie przedewszystkiem uzyskać szczere świadectwo od osób, niezwiązanych jeszcze z żadną deklaracyą.**

KOŁA POLSKIE ZADOWOLONE.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Prasa tutejsza pisze w sprawie decyzyi genewskiej, że ostatnia decyzya będzie powzięta bez wszelkiej namiętności politycznej. „Echo de Paris“ stwierdza, **że w kołach polskich decyzya Rady Ligi wywołała dobre wrażenie,** ponieważ świadczy, iż Rada Ligi pragnie uniknąć wszelkiego rodzaju nieporozumienia. Również dobre wrażenie wywołało postanowienie Rady w sprawie zasięgania opinii od ludności górnośląskiej. Natomiast koła polskie według tegoż „Echo de Paris“ przyjęły z pewnego rodzaju rezerwą decyzyę, według której Polska nie będzie zaproszoną do pracy Rady Ligi. Polska nie ma zamiaru rezygnować z praw jej przysługujących na zasadzie art. 4 traktatu.

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego korespondenta). Czterej członkowie, którzy wchodzą w skład komisyi Ligi Narodów dla przeprowadzenia badania problemu Górnego Śląska, są następujący: Dacunha, przedstawiciel Brazylii; Wellington Koo, przedstawiciel Chin; Quinones de Leon, przedstawiciel Hiszpanii; Hymans, przedstawiciel Belgii.

Komisye Czterech.

Sprawa G. Śląska wędruje od jednego trybunału do drugiego. Przyznajemy, że trybunał najnowszy, przed który sprawę górnośląską odesłano, posiada pewien charakter bezstronności. Zasiada w nim dwóch przedstawicieli Europy (narodów łacińskich), jeden Azyata i jeden Amerykanin. Niewątpliwie żaden z członków „Komisyi Czterech“ nie należy do obozu germanofilskiego, ale także — poza Hymansem — żaden nie stoi na francuskiem stanowisku. Zdaje się nam przecież. że oddanie sporu pod opinię „Komisyi Czterech“ oznacza, iż Anglia szuka drogi do odwrotu i nie stawia już sprawy G. Śląska tak ostro, jak przed 3 tygodniami.

W każdym razie decyzya Rady Ligi jest dowodem, że **postanowiono spór załatwić kompromisowo, by nie było zwycięscy, ani zwyciężonego.** „Komisya Czterech“ ma za zadanie kompromis tak skonstruować, by i Anglia i Francya była zadowoloną. Ta dążność do kompromisu ratuje przemysłowy G. Śląsk przed oddaniem go Niemcom, ale też nie pozwoli oddać go w całości Polsce. Jeśli zaś rzeczywiście przyjdzie do przesłuchania reprezentantów ludności górnośląskiej, to możemy mieć nadzieję, że nie będzie to przesłuchanie takie, jak pojmują je Anglicy i Włosi, ale naprawdę bezstronne i swobodne.

Z dnia politycznego.

Kto wywołuje strajki?

Pisaliśmy już, że ruchem komunistycznym w Poznańskiem kierują dwaj przybyli z Rosyi bolszewicy, z których jeden był nawet komisarzem sowieckim. Obecnie znowu wychodzi na jaw, że kierownikiem strajku kolejowego w Lublinie nie była centrala w Warszawie, ale samozwańczy komitet w Radomiu, na którego czele stoi p. Nasikowski, który niedawno powrócił z Rosyi, gdzie pełnił podobno funkcyę komisarza bolszewickiego.

Sprawa kontroli politycznej immigrantów z Rosyi, tak zaniedbana przez rząd Witosa narzuca się codziennie naszym władzom. Min. Witos w swej mowie ostatniej mówił: „Co do granicy wschodniej, to granica ta musi być szczelnie obsadzona, bo przez nią setkami przechodzą agitatorzy, szerzący ferment. Dlatego jednak dalsza redukcya armii jest trudną".

Nie słów potrzeba w tym wypadku, ale czynów. Jak dotąd bowiem każdy żyd i każdy niemal agitator bolszewicki obładowany złotem i brylantami — może przejść granicę legalnie lub nielegalnie.

Druzgocąca krytyka.

Z wyjątkiem mowców ludowcowych, reprezentanci wszystkich innych stronnictw z rzadką jednomyślnością zaatakowali dzisiejszy na mniejszości sejmowej oparty rząd za jego marnotrawną i bezplanową gospodarkę, za bezwład twórczy, niedołęstwo i protekcyjność. Nawet min. Steczkowski przyznał, że zagranica niema do nas zaufania, „ponieważ nie widać porządkowania naszych stosunków"". Socyalista Diamand wyraził się: „Za stan obecny państwa całkowitą odpowiedzialność ponosi rząd, który powinien powiedzieć: „mea culpa". P. Czertwertyński opozycyonista z prawicy, mówił, że „odbudowa kraju prowadzona jest po bolszewicku", a rządowiec p. Koliszer dodał: „Stoimy na granicy stosunków bolszewickich". Zestawiając tę jednomyślność, z jaką cały niemal Sejm obwinia rząd Witosa o prowadzenie kraju w przepaść gospodarczą, prof. Stroński dodaje w „Rzpltej":

„Do tego dołącza się taki upadek naszego stanowiska zagranicą i tak zupełne nieliczenie się w państwach sprzymierzonych z Polską, szczególnie w zestawieniu z Niemcami, jakiego nigdy dotąd w tak przerażającej mierze nie było.

I to wszystko razem składa się właśnie na całkowite bankructwo rządów zespołu mniejszości.

Odrzucono z powodu nędznej zawiści i głupiej zachłanności stronniczej współdziałanie wielkiego odłamu Sejmu, złożonego z kilku grup, a dzisiaj kraj widzi co ten łakomy i pewny siebie zespół umiał zdziałać własnemi siłami".

Arabowie przeciwko żydom.

Według wiadomości, nadchodzących z Londynu, władze angielskie zaczynają odczuwać trudności poważne, jakie nastręcza obecna sytuacya w Palestynie, wobec nieprzejednanie wrogiego stanowiska, jakie zajęli Arabowie palestyńscy względem napływających tam żydów.

Zjazd przedstawicieli plemion arabskich, który odbywał niedawno obrady w Kajfie, wysłał do Londynu delegacyę z żądaniem, aby rząd angielski cofnął poprostu wszelkie zobowiązania swoje co do ustroju Palestyny, dane w słynnej deklaracyi Balfoura, zapewniającej, jak wiadomo, żydom prawo do rządu w Palestynie. Arabowie są tak nieprzejednani pod tym względem, że odmówili jakiejkolwiek wymiany zdań z syonistami londyńskimi, chcącymi zaproponować im „modus vivendi" na podstawie deklaracyi angielskiej.

Męczeństwo Polaków w pow. Strzeleckim.

Bytom, 31 sierpnia.

Depesze prasowe przynoszą niemal codziennie wiadomości o morderstwach politycznych, popełnianych przez Niemców na Polakach na Górnym Śląsku, osobliwie w powiecie Oleskim i Strzeleckim. Dotychczas naliczono tych morderstw na osobach, które nie brały udziału w powstaniu, 78 w powiecie Oleskim, 75 w powiecie Strzeleckim. Także w powiecie Opolskim, Kozielskim, Raciborskim i Prudnickim popełniono tych morderstw wiele. Pragniemy podać tu dziś spis męczenników narodowych w powiecie Strzeleckim. Powiat ten przy plebiscycie oświadczył się bezwzględnie za Polską pomimo terroru niemieckiego i znacznej ilości emigrantów, bo wynoszącej 7.400 osób. Pomimo tego jednak za Polską oddano w powiecie strzeleckim głosów 23.049, za Niemcami 22.226. Gmin oświadczyło się za Polską 79, za Niemcami 43. Bezwzględna polskość tego powiatu jest niezaprzeczona i nawet Lloyd George, jak wiadomo, „dawał" nam na konferencyi Rady Najwyższej część wschodnio-północną tego powiatu. Przy ocenianiu głosów oddanych za Niemcami w tym powiecie, należy uwzględnić znaczny procent emigrantów, którzy nietylko swymi głosami powiększyli cyfry niemieckie, ale także terrorem zmniejszyli cyfry polskie. Należy także pamiętać o tem, że w tym powiecie, w gminie Wysoka, żyje znany agitator niemiecki centrowiec ks. poseł Glowatzky, podobny renegat jak Ulitzka i Nieborowski.

Przez powiat strzelecki szła w czasie powstania linia bojowa. Pod słynną górą św. Anny (miejsce pątnicze) toczyły się zacięte boje, a także miejscowości Dolna, Kalinów, Olszowa, Zalesie, Sławęcice, Gogolin, Kadłub Kamień wymieniane były często w powstańczych komunikatach bojowych. W tych miejscowościach tej popełnili Niemcy najwięcej mordów, gdy je zajęli po wycofaniu się powstańców. W myśl umowy z władzami koalicyjnemi, powstańcy wycofali się na linię strefy neutralnej, Niemcy wycofać się mieli za Odrę, a następnie także zupełnie z Górnego Śląska. Strefę neutralną zająć miały wojska koalicyjne, a zwłaszcza Anglicy, tymczasem okazało się, że niemiecki Selbstschutz pozostał nadal w tych okolicach pomimo formalnego „rozwiązania" tegoż. Bandy te utrzymywane są przeważnie przez niemieckich magnatów ziemskich, którzy wywierają obecnie na ludności polskiej straszną zemstę za to, że oświadczyła się za Polską. Gminy, które głosy swe oddały w większości swej za Polską, zmuszane bywają do różnych świadczeń dla tych band, jak kwaterunki, bezpłatne żywienie bandytów, płacenie ciągłych kar wysokich, a rabunki pieniędzy, odzieży, żywności, bydła, koni, wozów i t. p. są tam na porządku dziennym. Władze koalicyjne, które o tem wiedzą, gdyż otrzymują szczegółowe raporty i zażalenia, ograniczają się tylko do rejestracyi wypadków. Prośby i żądania o pomoc i opiekę wojskową zbywane bywają odpowiedzią, że zamało jest wojska. Tymczasem w okręgu przemysłowym, gdzie jest spokojnie i Niemcy żyją zupełnie bezpiecznie i nie skarżą się na „terror polski", tam znajduje się olbrzymia większość wojsk koalicyjnych, marnujących naprawdę czas, kiedy tymczasem w powiatach zachodnich mogłyby spełnić to zadanie, do którego są tu powołane, t. j. utrzymania pokoju i porządku i zapewnienie ludności bezpieczeństwa osobistego.

W chwili, kiedy obraduje Rada Ligi Narodów w Genewie nad sprawą górnośląską, a Komisya Międzysojusznicza w Opolu śle raporty do Paryża i Londynu, że „na Górnym Śląsku spokojnie i wszystko w porządku", a komisarz angielski Stuart dodatkowo oświadcza, że „Niemcy tylko się bronią", niech długa lista morderstw, popełnionych na Polakach przez bandy Selbstschutzu, świadczy, jak wygląda ta „samoobrona", popierana moralnie przez Anglię, a na Śląsku nawet pomocą niektórych oficerów angielskich, na co się niezbite dowody.

(Tu przysyła nasz korespondent listę 60 Polaków, robotników, przeważnie żonatych i obarczonych rodziną, których Niemcy w ciągu maja i czerwca wywlekli z domów i zamordowali. Podana jest przy każdym data jego śmierci, a przy niektórych okoliczności, które jej towarzyszyły. Z braku miejsca nie możemy niestety wymienić tej listy męczenników za polskość, którzy krwią swoją przypieczętowali wolę powiatu strzeleckiego należenia do Polski. Red.)

Wszystkie te morderstwa i okrucieństwa popełnił niemiecki Selbstschutz. Naczelna Rada Ludowa w Bytomiu posiada odpisy protokółów co do wszystkich powyżej wyszczególnionych zbrodni, protokóły te wyświetlają mniej lub więcej obszernie owe bestyalstwa Selbstschutzu niemieckiego. W najbliższych dniach będą ogłoszone szczegóły co do dalszych mordów w tym powiecie.

Fakta te podane zostały do wiadomości także rządom sprzymierzonym i Radzie Ligi Narodów. Czy jednak będzie to miało jaki wpływ na przyłączenie tego powiatu do Polski, który w tym kierunku jasno i bezwzględnie wolę swą objawił? Po tylu zawodach lud polski na Górnym Śląsku niema już zaufania do sprawiedliwości Ententy. Okrutna jest obojętność Koalicyi wobec tego krwawego plebiscytu i samowoli band niemieckich. To też nie można się dziwić, że lud ten przeklina dziś tych, którzy wymyślili plebiscyt wraz z ich zasadą „fair play"!...

REFLEKS.

Echa.

Wyjaśnienie w sprawie kard. Gasparri'ego.

Przed kilku tygodniami pojawiła się w „Głosie Narodu" wiadomość o audyencyi hr. Starzyńskiego u papieża Benedykta XV. Pisaliśmy, że hr. Starzyński w ciągu posłuchania opowiadał papieżowi, jak Ukraińcy torturowali i zamordowali jego krewnych i jak ten sam los spotkał tysiące innych Polaków. Ojciec św. wyraził żywe zdziwienie z powodu tych wiadomości i dodał, że nigdy od nikogo nie słyszał, jakoby Ukraińcy zrobili komukolwiek co złego. Hr. Starzyński udał się po audyencyi natychmiast do posła polskiego przy Watykanie p. Kowalskiego i czynił mu wyrzuty, że nie poinformował papieża o okrucieństwach popełnionych przez Ukraińców. P. Kowalski przyznał wówczas, że kard. sekretarz stanu Gasparri, aby oszczędzić Ojcu św. przykrości, jakąby mu sprawiła wiadomość o okrucieństwach jego kochanych Ukraińców — prosił jego, posła polskiego, aby nie wspomniał o nich ani słowem Benedyktowi XV.

Informacya powyższa, której źródło wydaje nam się zupełnie wiarygodnem, zawiera oświadczenia czterech osobistości: Ojca św., kard. Gasparri'ego, posła Kowalskiego i hr. Starzyńskiego. Otóż kard. Gasparri stanowczo przeczy, jakoby prosił posła Kowalskiego o zamilczanie okrucieństw ukraińskich, celem zaoszczędzenia przykrości Ojcu św. Odnośną wiadomość „Głosu Narodu", którą poznał z przedruku w „Bulletin catholique de Pologne", określa Kardynał jako „pozbawioną podstawy" i „śmieszną", o ile dotyczy ona jego rzekomych wynurzeń.

Zamieszczając chętnie to bardzo kategoryczne sprostowanie Kardynała sekretarza stanu, — możemy tylko wyrazić zadowolenie, że przypisywane mu wyrażenia okazały się — jak należało się spodziewać — nieprawdziwemi. Oświadczenie Kardynała jest tem cenniejsze, że usuwa niektóre momenty, które mogłyby osłabić ten serdeczny stosunek, jaki istnieje i powinien być utrzymany między Polską a Stolicą św.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 660-tą Kasa oszczędności miasta Krakowa (Kierownictwo przypomina, że Kasa ta pierwsza powzięła w r. 1897 myśl ewakuacyi król. Zamku na Wawelu z wojsk austryackich i złożyła z chwilą rozpoczęcia jego restauracyi kwotę 800.000 kor. do rąk Wydziału krajowego); 661-szą oficerowie, urzędnicy wojskowi, podoficerowie i szeregowcy wojsk. więzienia karnego w Wiśniczu, i 662-gą pamięci Jadwigi Steiermark-Wielskiej, mąż i syn — wpłacając po 30.0000 Mk. za cegiełkę. Pozatem Tow. nauczycielskie „Jedność" w Libiążu złożyło na cele odbudowy Wawelu 3700 marek.

Kaków, 3 września.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE, o którego otwarciu pisaliśmy wczoraj, było w dawnej Polsce znacznie większe, niż obecne. Przy upadku Rzplitej graniczyło na wschodzie z wojew. ruskiem, na północy ze sandomierskiem i sieradzkiem, na zachodzie ze Śląskiem, na południu opierało się o Karpaty. Dzieliło się na ośm powiatów: krakowski, sczerzecki, sandecki, proszowski, ksiąski, lelowski, czechowski i biecki, obejmowało nadto księstwa: zatorskie, oświęcimskie i siewierskie, nadto starostwo spiskie, tak ściśle związane z rodzinami Kmitów i Lubomirskich. Sebastyan Lubomirski, starosta na Spiszu, zbudował w Krakowie „pałac Spiski". Senatorów miało województwo 7; czterech większych: biskup, kasztelan i wojewoda krakowski, oraz kasztelan wojnicki, oraz trzech mniejszych kasztelanów: sandecki, biecki, oświęcimski. Sejmiki wojewódzkie do obierania posłów i deputatów, odbywały się w Proszowicach. Starostów grodowych miało 4 (krakowski, sandecki, biecki, oświęcimski), niegrodowych 23.

CZY NOWY KURS W FABRYCE CYGAR? Dyrekcya krakowskiej fabryki cygar zachowywała dotychczas wobec istniejących tam organizacyi zawodowych uznania godną lojalność, a niejednokrotnie nawet odbywała z delegatami organizacyi narady w kwestyach, dotyczących spraw robotniczych. Obecnie, podobno pod wpływem nadkontrolera, p. Gajdeckiego, to dotychczasowe stanowisko dyrekcyi zaczyna się zmieniać w kierunku dla organizacyi zawodowych nieprzychylnym. Onegdaj wydalono z pracy przewodniczącego organizacyi chrześc. z fabryki tytoniu, p. Miklasińskiego. Uczepiono się błahego powodu, przekroczenia porządku fabrycznego, właściwy jednak powód — jak to zresztą otwarcie oświadczono — był ten, że wydalony robotnik, z obowiązku przewodniczącego organizacyi, często upominał się o polepszenie bytu robotników fabryki tytoniu. Sądzimy, że p. radca Zamarski, życzliwie odnoszący się do potrzeb robotników, cofnie swoje zarządzenie, które wywołuje niezadowolenie wśród pracowników, w przyszłości zaś nie będzie ulegał podszeptom rozmaitych karyerowiczów, którzy szykanowaniem robotników chcą zdobyć sobie zasługi.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś, 3 b. m., inauguracyjne przedstawienie opery Moniuszki „Hrabina", które zapowiada się świetnie. Wspaniała, stylowa wystawa, doborowy zespół solistów, świetnie brzmiąca orkiestra i balet pierwszorzędnej wartości, zapewniają przedstawieniu niezwykłe powodzenie. Przedstawiciele muzycznych instytucyi i zamiejscowych placówek teatralnych zapowiedzieli swe przybycie. „Hrabina" powtórzoną będzie w niezmienionej obsadzie w niedzielę 4 b. m.

W OBLICZU KATASTROFY WĘGLOWEJ! Po kilku miesiącach, podczas których miasto nasze miało zapewnione oświetlenie, a zakłady przemysłowe popęd elektryczny, obecnie stoimy znowu przed groźbą zamknięcia elektrowni miejskiej. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, z powodu nieprzydzielenia elektrowni węgla przez Inspektorat węglowy, zapas jego jest zupełnie wyczerpany i starczy zaledwie na kilka godzin. Jeżeli w ciągu dnia węgiel nie nadejdzie, elektrownia będzie zmuszona zastanowić ruch już w nocy z soboty na niedzielę.

ARESZTOWANIE FALSZERZY KART WĘGLOWYCH. W związku z fałszerstwami kart węglowych, popełnianemi na wielką skalę przez handlarzy żydowskich — o czem wczoraj donosiliśmy — aresztowała policya krakowska dwóch wspólników szajki fałszerzy, a to Hirscha Schmerza, lat 40, z Podgórza, oraz Nettlę Salomon, zamieszk. przy ul. Koletek 8.

KONGRES NAR. PARTYI ROB. W KRAKOWIE. Dnia 4, 5 i 6 b. m. odbędzie się czwarty kongres Narodowej Partyi robotniczej w Krakowie w gmachu Sokoła. Przedmiotem obrad będzie w pierwszym rzędzie ustalenie i ujednostajnienie dawnych programów N. S. R. i N. P. R.

O CENNIKI WYROBÓW MASARSKICH. Magistrat wzywa masarzy i sprzedających wyroby masarskie, aby do dnia 5 b. m. przedłożyli komisaryatowi targowemu do zatwierdzenia cenniki wyrobów masarskich, pod rygorem przewidzianych kar. Za sprzedaż wyrobów masarskich po cenach wyższych od zawizowanych, winni będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy i narażą się na odebranie uprawnienia przemysłowego.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA WYWÓZ ŚMIECI. Wskutek znacznej zwyżki cen paszy, robocizny i t. p., Magistrat podniósł obecną taryfę za wywóz popiołu i śmieci do wysokości 37 Mk. za skrzynkę, a za wywóz nieczystości kloacznych do wysokości 820 Mk. za m^3.

PAMIĘCI Ś. P. LEONARDA BOŃCZY. Ku uczczeniu pamięci przedwcześnie zmarłego artysty, który przez tyle lat był ozdobą scen krakowskiej, dyrekcya i artyści teatru J. Słowackiego, zamiast posyłania kwiatów na dzisiejszy pogrzeb, fundują cegiełkę wawelską im. ś. p. Bończy. Na pogrzebie artysty teatr krakowski reprezentować będzie dyr. L. Solski.

ZGŁOSZENIA ZMIAN W PERSONALU ROBOTNICZYM. Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, aby celem sprostowania rejestru pracowników, uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej zgłosili w Wydziale III o. Mgtu dnia 3, 4 i 5 b. m. wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników wskutek przybytku i ubytku pracujących.

Z Polski i ze świata.

„ROZWÓJ" W ZAKOPANEM. We środę dn. 17 z. m. odbyło się w sali „Gwiazdy" w Zakopanem z inicyatywy Dra Franciszka Mussila, adwokata z Krakowa i p. Bolesława Kiernickiego ze Lwowa, zebranie organizacyjne Towarzystwa „Rozwój". Po zagajeniu przez p. Kiernickiego, wybrano przewodniczącym zebrania p. Misia, prezesa „Gwiazdy", sekretarzem p. Kopecznego. Przewodniczący udzielił głosu Drowi Dymowskiemu, dyrektorowi Tow. „Rozwój" w Warszawie, który w półtoragodzinnej, bardzo zajmującej przemowie przedstawił licznie zebranym znaczenie i cele Towarzystwa. Interesujące przemówienie nagrodzili obecni długotrwałymi oklaskami. Jako następny mówca, przemawiał poseł Czerniewski, którego wywodów obecni również z wielkiem zainteresowaniem, słuchali. W dyskusyi zabierali głos pp.: pułk. Rylski, inż. Krobicki, ks. Korzonkiewicz, burmistrz Kozłowski, Kiernicki i inni. Usprawiedliwił nieobecność Dr Mussil, który w sprawach Spółdzielni Ligi

---

Z WAWELU.

Odnowa królewskiej siedziby na Wawelu postępuje w równem a ostatnimi czasy nawet w dość szybkiem tempie. Wyniki przeszło lat dziesięć trwającej żmudnej pracy restauracyjnej stają się coraz widoczniejszymi, w sercach zaś polskich utrwala się nadzieja, że za jakichś lat ośm, dziewięć ujrzymy polską Akropolis przywróconą, mniej więcej, do stanu pierwotnej świetności.

Końcowego terminu robót, z odnową związanych, oznaczyć z dokładnością nie można z tego prostego powodu, ponieważ jest zależny od stopnia ich wykończenia, które znów zostaje w bezpośrednim związku z funduszami na ten cel posiadanymi oraz z przeznaczeniem, do jakiego Zamek ma służyć. Gdyby np. miał być jedną z rezydencyj głowy naszego państwa, to wykończenie wnętrz musiałoby być zupełnie inne niż gdyby został przeznaczony na pomieszczenie jakichś zbiorów muzealnych. Wtedy więc, gdy się oznacza w przybliżeniu termin skończenia robót na Wawelu, można mieć na myśli tylko tzw. architektoniczną restauracyę budowli zamkowych.

Ostatnie moje sprawozdanie o robotach wawelskich pisałem wtedy, gdy, po zburzeniu bramy wjazdowej od strony ul. Kanoniczej, rozpoczęto budowę nowej bramy wchodowej.

Zanim jednak poświęcę kilka słów tej nowej bramie oraz zdam sprawę z innych prac restauracyjnych, muszę dotknąć drażliwej kwestyi tzw. „cegiełek wawelskich", która dała asumpt do krytyk niepowołanych i nieuzasadnionych napaści na prof. Szyszkę-Bohusza, kierownika odbudowy Wawelu. Ani względy pietyzmu, ani powody natury estetycznej, ani wreszcie racye rzekomej reklamy uprawianej za pomocą „cegiełek" nie usprawiedliwiają wcale tych krytyk. Tam bowiem, gdzie się wstawia „cegiełki" — to mur za czasów austryackich postawiony, barwa zaś szara „cegiełek" nie razi wcale i pstrokacizny nie wywołuje, a co się tyczy reklamy, to doskonałą odprawę dał prof. Szyszko-Bohusz w jednym ze swych ostatnich komunikatów do dzienników krakowskich: „Kogo razi „cegiełka" z nazwiskiem, niechaj ofiaruje bezimiennie 30.000 Mkp. na odbudowę Wawelu".

Brama wchodowa*) imponuje prostotą i powagą. Na wierzchu jej nie umieścił prof. Szyszko-Bohusz żadnej ornamentyki, a to dlatego, że jakakolwiek ornamentyka na niej umieszczona mogłaby psuć efekt projektowanego posągu, czy grupy alegorycznej, która prawdopodobnie stanie kiedyś na obok wznoszącym się bastyonie Władysława IV-go. Podnoszono dotąd myśl, aby postawić tam ów posąg Kościuszki, który pokutuje jeszcze na podwórzu strażnicy pożarnej. Inni znów pragnęliby widzieć tam posąg Ks. Józefa Poniatowskiego, lub Kaźmierza W. — wogóle nic pewnego w tej sprawie jeszcze nie postanowiono.

Wejście na wzgórze wawelskie, prowadzące do tej bramy, zaopatrzono w wygodny chodnik (z bruku i płat kamiennych), po którego bokach ciągną się trawniki. Zewnętrzny trawnik ograniczony zostanie żywopłotem. Stok od tego wejścia otrzyma podmurowane ścięcie, co utrudni wydrapywanie się nań gromadom dzieci, podrostków, a nawet dorosłych, niszczących trawniki i krzewy tam rosnące.

*) Prof. Szyszko-Bohusz projektuje utrzymanie na wzgórzu wawelskiem tylko dwóch bram: wjazdowej od strony klasztoru OO. Bernardynów i wchodowej od strony ul. Kanoniczej. W miejsce dwóch innych bram z czasów austryackich urządzone będą dwie furtki do celów gospodarczych.

Na zewnątrz bramy umieszczono 9 tablic, kutych w wapieniu z Libiąża, a mieszczących na sobie stylizowane herby wszystkich ziem, należących do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, lub zostających kiedyś do niej w stosunku lennym. Zaczynając od dołu (po stronie lewej), widzimy na 1-ej tablicy herby Śląska Cieszyńskiego i Górnego; na 2-iej (ku górze) — Mazowsza, Pomorza i Prus Królews.; na 3-iej — Wielkopolski; na 4-ej — Małopolski; na 5-ej — herb Rzeczypospolitej; na 6-ej i 7-ej Ziem ruskich; na 8-ej Litwy i na 9-ej (ostatniej od dołu po stronie prawej) — Ziem lennych.

To symboliczne zestawienie potęgi Rzeczypospolitej, przy wejściu na Wawel, jest pomysłem bardzo szczęśliwym.

Na zewnątrz właściwego gmachu zamkowego dokonano już bardzo starannie przeprowadzonej restauracyi fasady północnej, o czem pisałem w poprzedniem sprawozdaniu. Obecnie kończy się odnawianie fasady wschodniej i połowy fasady południowej, a także znajdującej się tam wieży, zwanej od połowy XIX wieku Lubranką, choć dawniej nosiła miano wieży duńskiej. Wieża tą, w dolnej części zbudowana z kamienia, była ongi gotycką, a dopiero w XVI w. przebudowano ją na renesansową.

Miałem sposobność oglądać z bliska, bo z rusztowania, pracę tam dokonywaną i musiałem podziwiać, z jaką jest prowadzona starannością w każdym szczególe i jaką intuicyę wykazał architekt kierujący, odtwarzając z drobnych zachowanych fragmentów przepyszne obramienia okienne, odrzwia i t. p. w stylu ostrołukowym lub odrodzenia.

U podnóża trzech fasad zamkowych oraz trzech wież: Zygmunta III-go, Sobieskiego, Lubranki i Katedry aż po bastyon Władysława IV roztoczy się w najbliższym czasie taras, nad którego uporządkowaniem prowadzone są właśnie roboty. Przepyszny jest stamtąd widok na Kraków. Taras ten, w skład którego wejdą istniejące tam niegdyś kwietne ogródki królewskie, po założeniu klombów i posadzeniu odpowiednich krzewów, stanie się niezawodnie jedną z attrakcyj naszego miasta.

Gdy skończone zostaną prace nad wymienionemi fasadami, przyjdzie kolej na tzw. pawilon gotycki i wznoszącą się obok niego Kurzą stopkę, ten jedyny w swoim rodzaju zabytek architektoniczny. Praca tu będzie niełatwa i bardzo kosztowna. Kamień bowiem, z którego odkute są laskowania i ozdoby tego pawilonu, rozsypuje się już, tak, że muszą być odkute nanowo w kamieniu prawie wszystkie.

Z zewnętrznych prac zanotować jeszcze wypada, że podporządkowanie t. zw. podwórczyka Batorego ma się już ku końcowi a przejście (kryta galerya na wysokości pierwszego piętra) między Zamkiem a Katedrą (kaplicą Batorego), zniszczone przez Austryaków, już odbudowano. Ten romantyczny zakątek, po ostatecznem uporządkowaniu, trzeba będzie policzyć do najwięcej interesujących szczegółów wawelskich.

W tej stronie prowadzone są też roboty, mające na celu uprzystępnienie resztek najstarszego na wzgórzu wawelskiem romańskiego kościoła (św. Gereona wedle Długosza), odkrytych przez prof. Szyszkę-Bohusza.

Trzymając się zasady równoczesnej — w miarę możności — pracy na zewnątrz i wewnątrz Zamku, kierownictwo odbudowy przystąpi niebawem do murowania sklepień i zakładania stropów w poszczególnych salach i ubikacyach. Następnie przyjdzie kolej na schody, a gdy wszystkie prace architektoniczne wewnątrz się skończą, zostanie uporządkowana powierzchnia dziedzińca arkadowego i odrestaurowana sień z bramą wjazdową do Zamku.

Dalszym ciągiem usuwania „pamiątek" austryackich jest przeprowadzone teraz burzenie dwóch pięter nad stajniami królewskiemi (gmach na prawo od kuchen królewskich frontem zwrócony do wielkiego dziedzińca). Materyał stąd pochodzący użytym zostanie do adaptacyi drugiego piętra w gmachu po szpitalu austryackim, gdzie będą urządzone mieszkania dla urzędników i służby Zarządu odbudowy, jego biura oraz składy na te mnóstwo rzeczy do wewnętrznej dekoracyi sal zamkowych, gdy staną się mieszkalnemi, jak meble, dywany, obrazy i t. d., które już są w posiadaniu Zarządu. W dalszej jednak przyszłości projektowanem jest pomieszczenie technicznego Zarządu Zamku, który zawsze istnieć będzie musiał, w odpowiednio odnowionym gmachu poseminaryjnym (w sąsiedztwie „wikarówki").

Odnowienie baszt zamkowych (które stanowiły część fortyfikacyj, podczas gdy wieże są organicznie z Zamkiem połączone) a mianowicie: Senatorskiej, Sandomierskiej i Złodziejskiej, będzie ostatnim etapem restauracyi Wawelu.

Na samym końcu wreszcie, skoro już ustanie zwożenie ciężkiego materyału budowlanego, przyjdzie czas na regulacyę drogi wjazdowej (od strony klasztoru Bernardynów), której spadek będzie znacznie zmniejszony, przez co zrobi się, oczywiście, dużo wygodniejszą.

Składki płyną wprawdzie w sposób niespodziewanie obfity, jednakże rząd nasz nie powinien zapominać o swych obowiązkach względem Wawelu. Przy dzisiejszym spadku waluty złożone miliony — to zaledwie dziesiątki tysięcy w rzeczywistości, a prof. Szyszko-Bohusz musi posiadać w ręku odpowiednie środki, aby módz tak znakomicie prowadzone przez siebie dzieło doprowadzić do końca szczęśliwie.

JÓZEF TREPKA.

konsumentów „Rozwoju“ zmuszony był do Krakowa wyjechać. Obecni jednogłośnie przyjęli statut „Rozwoju“ i uchwalili zawiązać oddział w Zakopanem, poczem licznie zapisywali się na członków. — W najbliższym czasie odbędzie się walne zgromadzenie, na którem dokonane zostaną wybory zarządu, Rady nadzorczej i komisyi kontrolującej.

OBYWATELSKI CZYN. Dowiadujemy się, że p. Helena Iłakowicz, właścicielka majątku Łaziska, pow. puławskiego, oddała w dzierżawę aleję orzechową katolikowi, A. Wyrostkowi i Ska, pomimo, że przedsiębiorcy-żydzi dawali cenę podwójną, t. j. 400.000 Mk., chociaż żydzi powyższą sumę złożyli już u administratora majątku, p. Iłakowiczowa nie przyjęła jej, nie chcąc dawać zarobku żydom, a pragnąc za cenę niższą dać go swym rodakom.

Fakt powyższy, jako czyn obywatelski, podajemy do publicznej wiadomości, gdyż faktów takich notujemy — niestety — niewiele, wobec licznego oddawania dzierżaw w ręce żydowskie.

OLBRZYMIE POŻARY W POWIECIE LUBELSKIM. We wsi Blizna, zamieszkałej przeważnie przez zamożnych właścicieli, wybuchł pożar, który dzięki silnemu wiatrowi, objął niemal całą wieś. Spaliło się doszczętnie 29 gospodarstw, składających się z domów mieszkalnych, szop, obór i stodół, szczelnie zapełnionych zbożem.

Oprócz tego pożaru, dwa inne nawiedziły dnia poprzedniego wieś Sobótkę i Ojców. Pomimo zupełnego braku wody, przy usilnych staraniach straży pożarnej, udało się pożar po części zlokalizować i nie dopuścić do większego rozszerzania się.

Ponieważ istnieją poszlaki, iż ogień wynikł z powodu podpalenia, ludność miejska i wiejska jest tak przestraszona, że wieczorem wynosi wszystkie sprzęty i urządzenia domowe w pole i tam nocuje. Miasteczka podzielono na rewiry, celem łatwiejszego strzeżenia przez naznaczonych po kolei mieszkańców. Przed każdym domem i każdem podwórkiem przygotowane są beczki z wodą. — Pożary we wszystkich trzech wioskach, z powodu nagromadzonych tam wielkich ilości zboża, poczyniły stumilionowe straty. Przy gaszeniu ognia zajęta była ochotnicza straż z Lublina.

Krążą pogłoski, iż istnieją całe organizacye, których zadaniem jest niszczenie wiosek okolicznych.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK. Przed kilkoma dniami wydarzył się w Świdrze nader wstrząsający wypadek. Do pewnej pani, bawiącej na letnisku w Świdrze, przybył narzeczony podoficer W. R. w towarzystwie kolegi. Wszyscy troje udali się na przechadzkę w stronę plant kolejowych, w chwili, gdy właśnie torem przejeżdżał pociąg. Dwaj oficerowie założyli się między sobą, iż na sekundę przed przejściem pociągu przebiegną tor kolejowy. Jednemu udało się rzeczywiście przeskoczyć przed pociągiem, drugi jednak — właśnie ów narzeczony — spóźnił się o ułamek sekundy i porwany został przez lokomotywę i literalnie poszarpany w kawałki. Okrutny ów wypadek wydarzył się w oczach przerażonej narzeczonej i setek osób, spacerujących w pobliżu. W pewnem oddaleniu od miejsca wypadku porzucone zostały szczątki zwłok. Wypadek wywołał ogromne wrażenie w Świdrze i całej okolicy.

Ze świata katolickiego.

KOMITET ORGANIZACYJNY ZJAZDU KATOLICKIEGO, który odbędzie się w Warszawie, zwraca się niniejszem do wszystkich, komu idea zjazdu katolickiego jest drogą, z gorącą prośbą łaskawego wzięcia jak najliczniejszego udziału w posiedzeniach, uroczystościach i pochodzie. Bliższych informacyi udziela komitet organizacyjny codzienie od godz. 9—1 i od 4—7 w lokalu komitetu, Miodowa 18, Nr. tel 264—46.

Judaica.

EMIGRACYA ŻYDÓW Z WIELKOPOLSKI. Żargonowa „J. Folksztymen“ donosi, że wielu żydów, oddawna osiadłych w Toruniu, Bydgoszczy, oraz innych miastach Wielkopolski i Pomorza, wyjeżdża do Niemiec. Znaczna część żydów już stamtąd wyjechała, wielu pozostałych również się wybiera. Twierdzą oni, że nie chcą zostać z „polskimi żydami“.

NIEUSZANOWANIE ŚWIĘTA NIEDZIELNEGO. Władze policyjne sporządziły ubiegłej niedzieli w Lublinie cały szereg protokołów, z powodu dokonywania sprzedaży w sklepach: ubrań — Majchela Nuty, Hajbluma Majlecha, tytoniu: Goldbarfa Symuchy, za prowadzenie robót blacharskich Icka Getrojtnana, szewskich Jankla. Rudawskiego i w zakładzie fryzyerskim Getzmana, Edwarda, Tak to żydzi, mimo istniejących ustaw, szanują i przestrzegają ustawy, wydawane przez państwo. Czy tylko w Lublinie?

Zawiadomienia i komunikaty.

OGÓLNE ZEBRANIE KSIĘŻY KRAKOWSKICH tak świeckich, jak zakonnych — w sprawie mającego wychodzić tygodnika religijnego z wiadomościami ze wszystkich kościołów krakowskich — odbędzie się w poniedziałek 5 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37, I p.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU dziennikarzy krakowskich zostało odłożone na dzień 8 b. m., t. j. czwartek, o godz. 4 po poł. w lokalu własnym Syndykatu. W razie braku kompletu, następne nadzw. walne zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później.

INTERNAT DLA TERMINATORÓW otwarty został w Nowym Sączu. Młodzież rzemieślnicza zamiejscowa otrzymać tam może wikt i mieszkanie na dogodnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje: Ks. Piotr Maciaszek, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

WALNE ZEBRANIE członków Polsk. Tow. Czerw. Krzyża odbędzie się dnia 9 b. m. o godz 6 wieczór w sali Rady powiat., Pijarska 1, w celu wyboru pięciu delegatów na walne zebranie członków Czerw. Krzyża w Warszawie w dniu 15 i 16 b. m.

I ROCZNY KURS MATUR. (gimn. i real.) otwiera Krak. Koło naucz. szkół śr. i wyż. dla b. żołnierzy i inwalidów, którym brak ostatnich klas szkoły średniej. Słuchacze poprzedniego kursu zdawali maturę przed profesorami, uczącymi na kursie. Nauka zaczyna się 12 b. m. w gimn. III (Sobieskiego) o godz. 3. Wpisy przyjmuje kierownik kursu codziennie od godz. 1 do 2 w Podgórzu, ul. Janowa Wola 7.

Z POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Rektorat politechniki warszawskiej komunikuje, że opłaty za rok akademicki 1921/22 wynoszą: 1) dla dawnych studentów: na wydziale chemii 4.500 Mk., na pozostałych wydziałach 3.000 Mk.; 2) dla nowych studentów: na wydziale chemii 5.000 Mk., na pozostałych wydziałach 3.500 Mk. Podania przyjmowano są od dnia 1 do 22 b. m. Wykłady rozpoczynają się dnia 3 października.

Ze sportu.

TURNIEJ TENNISOWY S. T. A. Z. S. został przełożony na 8, 9, 10 i 11 b. m. Rozegrane będą po raz pierwszy, zgodnie z uchwałą zjazdu Pol. Zw. Ten., gry o mistrzostwo Polski. Udział wezmą najlepsi gracze wszystkich dzielnic, to też turniej budzi żywe zainteresowanie. Zgłoszenia można nadsyłać do 6 b. m., godz. 6 wiecz., do S. T. A. Z. S., Zwierzyniecka 48.

NEKROLOGIA.

† Karolina z Kruszewskich 1-o voto Skarżyńska, 2-o voto Grabińska, córka znanego generała wojsk polskich i belgijskich Kruszewskiego, zmarła w Krakowie w 79 roku życia. Zmarła była siostrą ś. p. Kruszewskiego, znanego artysty-malarza. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Z teatrów krakowskich.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH“. Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę, po poł. i wieczorem „Kapłanka ognia“, ciesząca się powodzeniem i wypełniająca salę po brzegi codziennie. W przygotowaniu prześliczna operetka Roberta Stolza „Taniec szczęścia“.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Otwarcie sezonu 1921/22 odbędzie się, po grutownem odnowieniu wnętrza gmachu, we wtorek 6 b. m. Sezon bieżący rozpocznie Fredrowskie arcydzieło „Zemsta“ w nowej inscenizacyi i z nową obsadą. „Zemsta“ grana będzie w teatrze J. Słowackiego w obecnym sezonie w kilku obsadach. Jednocześnie z „Zemstą“ odbywają się próby z „Burmistrza Stylmondu“ i „Cudu św. Antoniego“, które to obie sztuki Maeterlincka, będą drugiem widowiskiem sezonu.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota 3 b. m.: „Prawdziwa miłość“.
Niedziela 4 b. m.: Po poł. „Ich czworo“, wieczorem „Prawdziwa miłość“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 3 września: „Kapłanka ognia“.
Niedziela 4 b. m.: Po poł. „Kapłanka ognia“, wieczorem „Kapłanka ognia“.
Poniedziałek 5 b. m.: „Gejsza“.

Z sali sądowej.

Wyrodna macocha truje pasierbów, męża i służącego.

Wczoraj rozpoczęła się nowa kadencya sędziów przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciwko Janinie Ślęzakowej oskarżonej o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na swoim mężu i pasierbach w Krakowie. Janina Ślązakowa jako kobieta 24-letnia wyszła w r. 1919 za mąż za znacznie od niej starszego, bo liczącego wówczas lat 50 Jakóba Ślęzaka, dozorcę placu sportowego „Jutrzenka“, któremu z pierwszego małżeństwa pozostało troje dzieci: Antonina lat 19, Stanisław l. 13 i Adam l. 10. Z początku pożycie małżeńskie między obwinioną a je mężem, jak niemniej pożycie domowe z pasierbami było znośne. W niedługim jednak czasie dobre stosunki zaczęły się psuć, a puwodem tego były nieporozumienia, jakie powstały na tle kradzieży pieniędzy, ubrań i artykułów spożywczych. Ponieważ Antonina Ślęzakówna miała dowody, że macocha przedmioty powyższe z domu wynosiła, upomniała się pewnego dnia o zwrot zabranych rzeczy. Rozgniewana Ślązakowa obrzuciła pasierbicę stekiem obelg, dodając słowa: „Wy jeszcze do tygodnia będziecie zdychali w szpitalu!“. Odtąd wyrodna macocha zaczęła obmyśliwać sposoby wykonania strasznej groźby. Po kilku dniach dojrzała w niej myśl pozbycia się męża i pasierbów przez podanie im do potraw trucizny. W tym celu wystarała się o węglan barowy, który w dn. 25 maja 1920 r. podała w zupie na śniadanie mężowi, pasierbom i zajętemu u nich w gospodarstwie służącemu Janowi Orczykowi. Po spożyciu posiłku Ślązak z Orczykiem wyjechali w pole do pracy, Stanisław i Adam Ślęzakowie poszli do szkoły, pasierbica zaś została w domu, by pomóc matce w gospodarstwie. Tymczasem po kilku godzinach Ślązakówna dostała strasznych boleści. W niedługim czasie wrócili ze szkoły obaj chłopcy ze zsiniałemi wargami, z pianą na ustach i upadłszy na ziemię, zaczęli się wśród okropnych cierpień. Równocześnie prawie nadszedł i Jakób Ślęzak, trzymając się ledwo na nogach, a wieczór przywieziono na wozie prawie bez życia leżącego Orczyka.

Uwiadomiony o podejrzanych objawach chorobowych w rodzinie Ślęzaków lekarz Pogotowiaa przyjechał na miejsce z karetką i zarządził przewiezienie chorych do szpitala, gdzie Orczyk niebawem zmarł.

Tymczasem Ślęzakowa widząc okropne skutki swej zemsty, uciekła z domu i dopiero 3 czerwca ub. r. zdołano ją aresztować. Eskortowana w dn. 3 lutego b. r. z aresztu sądowego do więzienia w bastyonie, zbiegła i ukrywała się przez kilkanaście dni. Ponowne aresztowanie jej nastąpiło w dn. 17 lutego.

Przedłożone do analizy wnętrzności ś. p. Jana Orczyka wykazały zawartość znacznej ilości związków trującegop metalu baru, stanowiących silną truciznę, porażającą serce.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano obwinioną i świadków. Ślęzakowa nieprzyznała się do winy, twierdząc, że do zupy nalała lekarstwa, jakiego używała do zupy. Na zapytanie po co lekarstwo do zębów lała do zupy, dała wymijające odpowiedzi. Świadkowie zeznali obciążająco, przedstawiając Ślęzakową jako kobietę niedobrą.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, obrona postawiła wniosek odroczenia rozprawy, a to celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej przez specyalistów-psychiatrów. — Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prok. Michałowski.

Nauka, literatura, sztuka.

POLSKA. Pismo tygodniowe, Warszawa 1921. Rok I., num. 18 zawiera: ...wicz: Rywale z za morza, Wereszczyński A. dr.: Niedomagania, Niemirowska J.: Na Podolu, Maxse L. J. Echa zagraniczne (pt. Pan Lansing opowiada) napisane z powodu ukazania się bardzo zajmującej książki: Wspomnienia osobiste Lansinga, sekretarza prez. Wilsona świadka i doskonałego znawcy spraw zakulisowych związanych z traktatem wersalskim. Numer zawiera nadto: Kronikę polityczną.

Polska nota do Ligi narodów.

Warszawa. (Tel. wł.) Pos. polski Zamoyski wraca z Genewy do Paryża, gdzie zredaguje **notę dn. 9 września wręczoną być mającą prez. Ligi narodów.** Będzie ona zawierała oświadczenie rządu polskiego, zastrzegające sobie prawo wypływające z art. 4 ustawy Ligi narodów, rząd bowiem w obecnym wypadku nie zamierza nastawać na korzystanie z prawa, aby nie przedłużać sprawy. Chodzi tu o powołanie przedstawiciela Polski do Rady Ligi narodów w sprawie śląskiej.
nadto: Kronikę pioyltczląsu qR 3434AI FW

WOJSKA ANGIELSKIE W DRODZE NA G. ŚLĄSK.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Z dwóch batalionów, które mają być wysłane na Górny Śląsk, jeden wylądował w Antwerpii. Transport drugiego batalionu ma nastąpić jutro.

Ze strajków warszawskich.

Warszawa. P. A. T. „Przegląd Wieczorny“ podaje: **Wobec przedłużającego się strajku pracowników kolejek podjazdowych,** zarząd tychże zwrócił się do Ministerstwa kolei o przysłanie kompanii kolejowej. Ministerstwo przysłało **dwie kompanie kolejowe, które mają uruchomić kolejki. Dzisiaj na stacyi Wilanów czynne są trzy maszyny, jutro lub pojutrze spodziewane jest uruchomienie dwóch pozostałych maszyn. Pracują przy maszynach S. S. Z liczby strajkujących robotników pracuje tylko dwóch majstrów pod nadzorem wojska.**

Wczoraj na naradzie Ministerstwa spraw wewn. i Min. pracy uznano za możliwe podnieść robotnikom wykwalifikowanym instytucyi użyteczności publicznej od 10—15 procent, niewykwalifikowanym do 10 proc. Ministerstwo skarbu wyraziło zgodę na oba podwyższenia. Dzisiaj również odbywa się posiedzenie komisyi, wyłonionej przez Radę miejską, na którem rozważana będzie sprawa strajku.

Decyzya Hakinga na korzyść Gdańska

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki donoszą, że wysoki komisarz Ligi narodów powziął decyzyę w **sprawie protestu rządu polskiego co do zarządzeń kontroli Wisły na obszarze wolnego miasta Gdańska.** Wysoki komisarz przychylił się do stanowiska Gdańska i przydzielił zarząd oraz kontrolę Wisły na obszarze wolnego miasta radzie portu i dróg wodnych.

O zachodnie Węgry.

Praga. P. A. T. Radio. Powstanie w zachodnich Węgrzech przyjmuje coraz poważniejszy charakter. Powstańcze oddziały węgierskie wkroczyły na terytoryum austryckie, zostały jednak odrzucone. Wiedeński korespondent „Prager Presse“ dowiaduje się, że w Szoproniu czynione są przygotowania do zamachu na rzecz Karola. Stąd ma się rozszerzyć dalsza akcya, któraby objęła pograniczne terytorya czechosłowackie. Stefan Fridrich miał utworzyć prowizoryczny rząd, któryby przeprowadził głosowanie ludowe co do powołania b. cesarza Karola na Węgry.

W dalszym ciągu planowano zamach na rząd Horthy'ego w Budapeszcie. Zarządca Horthy wysłał jednak do zachodnich Węgier oddziały, które miały polecenie przeszkodzenia akcyi Friedricha. Oddziały te wysłane zostały do Szopronia. y

CZECHY NIE BĘDĄ WALCZYŁY Z WĘGRAMI.

Praga. P. A. T. (W. B. K.) „Tribuna“ jest upoważniona przez ministerstwo obrony narodowej do oświadczenia, **że wszelkie pogłoski o wojskowych przygotowaniach i akcyi w Czechosłowacyi w związku z wypadkami w zachodnich Węgrzech, są wyssane z palca.** Obecność ministra obrony narodowej na terenie granicznym ma charakter wyłącznie służbowy, co wynika już z tego, że minister wyjechał tam we czwartek, a więc jeszcze przed wypadkami w zachodnich komitatach węgierskich.

RADA AMBASADORÓW A SPRAWA ZACHODNICH WĘGIER.

Wiedeń. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych kanclerz Schober przedstawił decyzyę konferencyi ambasadorów w Paryżu w sprawie zachodnich Węgier. Wedle tej relacyi konferencya zaprotestowała przeciw wypadkom w zachodnich komitatach węgierskich i uczyniła rząd węgierski odpowiedzialnym za te wypadki. Rada ambasadorów wskazała na konsekwencye, jakie wyniknąć mogą dla Węgier i zażądała, aby rząd węgirski bezzwłoczni wypełnił swe zobowiąznia. Równocześnie Rada amabasadorów zaproponowała rządowi austryackiemu, aby wyraził gotowość rozpoczęcia z Węgrami rokowań w sprawach finansowych i innych, wynikających z oddania przez Wzgry pewnych terytoryów.

Anglia a Irlandya.

Londyn. (E. E.) „Daily News“ donoszą, że **de Valera i jego gabinet odrzucili myśl Dominium irlandzkiego**, a oświadczyli się za pewnego rodzaju **podwójną monarchią** angielsko-irlandzką. Pomiędzy obu temi państwami miałaby w myśl tego projektu mieć miejsce unia personalna, przyczem Irlandya miałaby posiadać całkowitą wolność w urządzeniu swych wewnętrznych stosunków.

Londyn. (E. E.) **Chodzą pogłoski, iż gen. Smuts podjął się ponownie pośrednictwa między Irlandyą a Anglią.** Będzie on występował przytem w charakterze przedstawiciela Dominiów.

Rzym. (E. E.) Z Londynu donoszą **o rzekomem zachwianem stanowisku L. George'a** ze względu na przebieg dotychczasowych rokowań irlandzko-angielskich. Mówią, że miejsce jego ma zająć Balfour lub Cecil.

Rzym. (E. E.) Z Londynu donoszą, że na wypadek niepowodzenia i rozbicia się rokowań irlandzkich, jak również i w razie przewlekania się sprawy indyjskiej **może nastąpić w łonie rządu przesilenie i zmiana na kierujących stanowiskach.**

Walki w Indyach.

Londyn. (E. E.) Wojska angielskie w Indyach posuwają się przy pośrednictwie pociągów pancernych, w głąb obszaru, objętego powstaniem. Zabezpieczają one w ten sposób ólgwne połączenie kolejowe. Wszystkie też angielskie zarządzenia wojskowe mają na celu utrzymanie w swych rękach głównych linii kolejowych, jako swej podstawy operacyjnej. **O położeniu w poszczególnych prowincyach Indyi nadchodzą całkowicie sprzeczne wiadomości**, tak, że w tej chwili nie można sobie stworzyć pewnego i pełnego obrazu położenia. Pewnem jest tylko, że wybrzeża są opanowane w zupełności przez **wojenną flotą angielską.**

KLĘSKA TURKÓW?

Hannower. P. A. T. Radio. Według doniesień **greckich ponieśli Turcy nad rzeką Sakarja wielką klęskę. „Vossische Ztg“ donosi, że Turcy po zaciętej 7-dniowej walce cofają się w kierunku** północno-wschodnim. **Armia grecka znajduje się 80 kilometrów od Angory.**

Bordeaux. P. A. T. Wiadomości z frontu anatolskiego są sprzeczne. „Debats“ podają depeszę swego korespodenta z Konstantynopola, wedle które prawe skrzydło armii greckiej zmuszone zostało cofnąć się, co spowodowało cofnięcie się całej armii greckiej. Wojska greckie, operujące w okolicy Sakaryi, są zupełnie zdemoralizowane. Armia kemalistów otrzymała znowu posiłki. Z drugiej strony „Temps“ podaje depeszę, że **lewe skrzydło armii tureckiej zostało rozbite przez armię grecką, a wojska** tam się znajdujące, uciekają w kierunku na Angorę. Zajęcie miasta Angory jest kwestyą kilku dni tylko.

Różne wiadomości.

Wiedeń. (E. E.) Policya tutejsza wpadła na trop oszustw bankowych, dokonywanych w **markach polskich przez firmę Grossman et Comp. w Wiedniu i firmę Kahane w Krakowie.** Dotychczas zgłosiło się trzech interesentów, którzy przez oszukańcze manipulacye owych firm stracili przeszło trzy miliony marek polskie. Śledztwo w toku.

Hannower. P. A. T. Radio. **Rząd zakazał obchodzenia rocznicy zwycięstwa pod Sedanem (2 września) w szkołach brandenburskich,** gdzie potworzono już w tym celu specyalne komitety. Berliński prezydent policyi otrzymał polecenie, ażeby zakazać także w całym wielkim Berlinie urządzania takich uroczystości.

Czas odnowić przedpłatę

Wiadomości gospodarcze.

GIEŁDA PŁODÓW ROLNICZYCH DLA OBROTU PRYWATNEGO. W dniu 2 b. m. otwarł przewodniczący komitetu organizacyjnego Giełdy płodów rolniczych w Krakowie, prez. Epstein, pierwsze zebranie Giełdy płodów rolniczych dla obrotu prywatnego. Zebranie odbyło się przy żywym współudziale mających chęć kupna. Wskutek niejawienia się producentów, co głównie należy przypisać tej okoliczności, że jesienne roboty rolne są w pełnym toku, okazał się brak podaży. Następne zebranie odbędzie się we wtorek 6 b. m.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE. Na wczorajszem posiedzeniu ruch był słaby przy kursach prywatnych. Interesowano się akcyami Zieleniewskiego, które zyskały 250 punktów, potem Sierszą górniczą i Górką. Akcye handlowe były bez większego zainteresowania. Obracano tylko P. T. H. W akcyach bankowych robiono tylko po kursach wyższych. Papiery procentowe bez ruchu. Dewizy bez większych zmian. Wypłaty na Pragę wyższe o pół punktu, korony austryackie o 0.10 słabsze.

„TARGI WSCHODNIE“ WE LWOWIE mają doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego. Pozwolą nam zoryentować się w tem, co fabrykujemy w kraju, co ewentualnie moglibyśmy fabrykować i w czem możemy konkurować z zagranicą. Dlatego obowiązkiem całego społeczeństwa jest jak najszersze poparcie Targów wschodnich. Kupiectwo nasze powinno pamiętać, że targi urządza się dla odbudowy gospodarczej państwa, co siłą faktu pociągnie za sobą powrót do oczekiwanych z takiem utęsknieniem czasów normalnych. Niewątpliwie kupiectwo polskie licznem przybyciem i olbrzymiemi tranzakcyami stwierdzi, iż nie usuwa się od współpracy nad podniesienem ekonomicznem Polski. Ze względu na przypuszczalny tłok przy kasach wejścia w pierwszych dniach wystawy, kupcy powinni corychlej zaopatrzyć się w karty wstępu w ekspozyturach „Targów“, a mianowicie w krak. Izbie handlowej, w biurze „Prasa“, Karmelicka 16, w „Polskim Globie“ i Związku przem.-handl., Dunajewskiego 8. Również ze względu na ewentualny brak mieszkań, należy zawczasu zgłaszać przyjazd do biura mieszkaniowego Targów wschodnich we Lwowie, pl. Halicki 15. (Informacyi w sprawach transportowych udziela biuro transportowe, znajdujące się na pl. Halickim).

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 2 września 1921 r. L. 185

	ofiarow.	żądan	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	2350·—	2950·—	2354·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	33·—	35·—	34·—
Korony austryackie	2·60	2·80	2·70
„ czecho-słowackie	34·—	36·—	35·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1912	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909.	94·—	96·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „ „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% „ „ „ „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	650·—	700·—	675·—
	575·—	675·—	600·—
Bank Hipoteczny	750·—	800·—	—·—
„ Małopolski	625·—	675·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1000·—	1200·—	1050·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H) III em	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	400·—	500·—	—·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	400·—	500·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	7800·—	8200·—	8000·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1350·—	1450·—	1400·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	[illegible]	6100·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	950·—	1050·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	3000·—	3100·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2300·—	2500·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	8000·—	8200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7800·—	[illegible]	7900·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8100·—	8300·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2300·—	2050·—
Elektrownia w Sierszy III. em	2200·—	2400·—	2300·—
„Oikos“ T. A.	4900·—	5100·—	5000·—
„Pozet“ Powszechne zakłady budowl	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3200·—	3400·—	3275·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	2900·—	3100·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3500·—	3700·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2500·—	2700·—	2600·—

NADESŁANE.

†

KAROL MARKUS

Obywatel m. Krakowa. Prezes Tow. Wzaj. Pomocy, b. Radca miejski,

przeżywszy lat 66, zasnął w Panu d. 1 września 1921.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego nastąpi w niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 5 popoł., na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 5 b. m. o godz. 10 rano w kościele N. P. Marji.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr	1	o g.	0'14	posp.	do Lwowa;
Nr	603	o g.	5'20	posp.	do Krynicy i Zagórza;
Nr	6103	o g.	5'40	posp.	do Zakopanego i Rabki;
Nr	721	o g.	7'05	osob.	do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr	221	o g.	7'50	osob.	do Bochni;
Nr	1411	o g.	8'25	osob.	do Wieliczki;
Nr	6101	o g.	9'00	posp.	do Zakopanego;
Nr	409	o g.	9'20	posp.	do Lwowa;
Nr	21	o g.	10'10	osob.	do Lwowa;
Nr	611	o g.	11'00	osob.	do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr	1213	o g.	13'25	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr	1413	o g.	14'00	osob.	do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr	6213	o g.	14'20	osob.	do Kocmyrzowa;
Nr	225	o g.	14'35	osob.	do Tarnowa;
Nr	723	o g.	18'50	osob.	do Lublina pr. Rozwad.;
Nr	223	o g.	19'25	osob.	do Tarnowa;
Nr	23	o g.	19'55	osob.	do Lwowa;
Nr	1415	o g.	20'25	osob.	do Wieliczki;
Nr	613	o g.	20'55	osob.	do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr	1215	o g.	22'10	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr	25	o g.	23'10	osob.	do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr	1	o g.	0'35	posp.	do Warszawy;
Nr	16	o g.	0'50	osob.	do Warszawy;
Nr	24	o g.	5'00	osob.	do Piotrowic;
Nr	206	o g.	6'05	posp.	do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr	2	o g.	6'42	posp.	do Warszawy;
Nr	124	o g.	8'20	osob.	do Żywca przez Dziedzice;
Nr	12	o g.	10'20	osob.	do Warszawy;
Nr	26	o g.	11'40	osob.	do Piotrowic;
Nr	1121	o g.	13'35	osob.	do Trzebini;
Nr	112	o g.	14'45	osob.	do Piotrowic;
Nr	812	o g.	17'00	osob.	do Warszawy przez Dęblin;
Nr	122	o g.	17'40	osob.	do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr	22	o g.	19'00	osob.	do Żywca przez Dziedzice
Nr	14	o g.	19'35	osob.	do Warszawy;
Nr	410	o g.	21'45	posp.	do Poznania;
Nr	6	o g.	23'00	posp.	do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Farka.